

UCZUCIA (**wzruszenia**, gr. τὰ πάθη [ta pathe], łac. *passiones animae*, *emotiones*) – doznania charakteryzujące się nabyciem lub utratą stanu psychicznej obojętności wobec danego przedmiotu.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA UCZUĆ. Istnieją w człowieku dwie sfery pożądawcze: intelektualna i zmysłowa; u. są związane ze sferą pożądania zmysłowego, chociaż w języku pol. zwykło się mówić także o u. duchowych (miłość, nienawiść, smutek, zagniewanie); u. duchowe związane z intelektualnym poznaniem są jednak, w rzeczy samej, aktami woli.

U. w sensie ścisłym są aktami pożądania zmysłowego i jako takie są zespolone z fizjologicznymi zmianami w organizmie. Jako pożądanie zmysłowe stanowią syntezę elementu psychicznego i fizjologicznego. Ponadto są przejawem pożądania związanego z poznaniem podmiotu i tym właśnie różnią się od pożądania naturalnego, które jest inklinacją bytu (będącą następstwem bytowej struktury) do właściwego sobie dobra. Pożądanie, zw. w filozofii klasycznej „miłością naturalną”, jest w gruncie rzeczy przyporządkowaniem bytu do działania, a przez nie do jakiegoś przedmiotu-dobra. Naturalne pożądanie jest manifestacją wewnętrznej celowości bytu, przejawiającej się w jej ukierunkowanych potencjalnościach, które się w naszym życiu aktualizują przez czynności niekoniecznie suponujące poznanie, gdy tymczasem u. wiążą się z konieczności z poznaniem zmysłowym. Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić u. jako akty pożądania zmysłowego od u. wyższego rzędu – aktów woli. Zasadnicza różnica sprowadza się do niezależności aktów woli od przemian fizjologicznych, podczas gdy w aktach u. zmysłowych więź ta jest nierozzerwalna, gdyż należy do istoty u.

Zwykło się wyróżniać 3 fazy u. zmysłowych: a) pożądawczo-psychiczną; b) fizjologiczną; c) poznawczo-zmysłową. Faza pierwsza charakteryzuje się swoistym poruszeniem pożądawczo-psychicznym, nakłaniającym „do” lub „od” konkretnej rzeczy (św. Tomasz z Akwinu, *S. th.*, I–II, q. 36, a. 1, resp.). Owo poruszenie jest właściwe nie tylko dla u. zmysłowych, ale także dla wszystkich stanów pożądawczych, także wyższych, woliwitywnych, w których również występuje ruch do umiłowanego przedmiotu lub awersja do zniechęconego. Druga faza przeżycia uczuciowego, przemiana fizjologiczna, zawiera w sobie zjawiska nerwowe i biochemiczne, mimikę towarzyszącą różnym stanom uczuciowym, napięcie mięśniowe, gestykulację

– wskutek czego inny jest wyraz twarzy i całej postaci człowieka, oraz towarzyszącą jej mimikę kontrolowaną, znajdującą wyraz w gestach symbolicznych. Trzecia faza to poruszenie poznawczozmysłowe, które zwykle poprzedza, a czasami następuje po dwóch pierwszych fazach u. zmysłowych. U. łączą się z wrażeniami lub wyobrażeniami i im towarzyszą. Jakość u., a niekiedy także ich siła zależy od treści wrażenia. Zwrócenie uwagi na przedmiot budzący u. potęguje siłę u., natomiast poznawcze zajęcie się innym przedmiotem osłabia dawne u.

Wpływ poznania na u. (i odwrotnie) jest podstawą teorii tzw. myślenia uczuciowego i logiki uczuciowej (A. Comte, J. Mill, Th. Ribot), które mają w życiu ludzkim odgrywać ważniejszą rolę od logiki rozumu. W procesie poznania rozumowego wyciąga się wnioski z przesłanek bez względu na mające wynikać następstwa życiowe, poznanie uczuciowe natomiast nie zmierza do wniosku prawdziwego, lecz takiego, który odpowiada u. dominującemu. Jeśli poruszenie požądawcze i przemiana fizjologiczna stanowią istotę u., to poznanie zmysłowe nie jest elementem koniecznym, a jedynie towarzyszącym.

Klasyfikacji u. można dokonywać w różnych aspektach. Mając na uwadze sposób przejawiania się u. (funkcjonalny i genetyczny), wyróżnia się u. przyjemne i nieprzyjemne, cielesne i zmysłowe (innym zagadnieniem jest sprawa różnych przedmiotów formalnych zmysłowego pożądania i ich klasyfikacja ze względu na wyodrębniony przedmiot życia uczuciowego). Przyjemność lub nieprzyjemność doznań przenikają wszelkie u. do tego stopnia, że zdarza się, iż to samo u. w różnych aspektach może być i przyjemne, i nieprzyjemne; przy tym, gdy stany przyjemności i przykrości następują bezpośrednio po sobie, znacznie się intensyfikują. Powstało wiele teorii tłumaczących zjawisko przyjemności i przykrości u., jednak teoria Arystotelesa nie straciła na aktualności, podkreślając, że wszystkie czynności natury zmysłowej są albo z nią zgodne, albo nie (P. Siwek, *La psychophysique humaine d'après Aristote*, 121–150). Jeśli czynności zmysłowe dokonują się bez przeszkód – noszą cechę przyjemności, jeśli natomiast zaistnieje w ich spełnianiu przeszkoda, to następuje moment przykry (*S. th.*, I–II, q. 31, a. 1, ad 1). Czynności zmysłowe przyporządkowane są dobru natury zmysłowej, jakim jest zachowanie jednostki i gatunku, dlatego czynności idące po tej linii są

dobrze dla natury. Przyjemność odczuwana w funkcjach zmysłowych jest tym, co stymuluje czynność (zwł. u zwierząt), przykrość tym, co czynność przerywa.

RACJA POWSTAWANIA UCZUĆ. Z punktu widzenia powstawania u., wyróżniamy u. cielesne i u. zmysłowe. Zwrócił na to uwagę Tomasz z Akwinu; naukę Akwinaty przedstawił J. Woroniecki: „Uzucie cielesne zaczyna się przeto od jakiegoś procesu fizjologicznego w naszym organizmie, który gdy dojdzie do pewnego nasilenia, sprawia, że go sobie uświadamiamy, jako coś, co nam sprawia zadowolenie lub przykrość. Tu będą więc i normalne przejawy procesów życiowych w naszym organizmie, jako to głód, chłód lub ciepło, odruchy organów płciowych, jak i zjawiska chorobliwe, niedomagania jakiegoś organu, które gdy zaczynamy je odczuwać, sprawiają nam przykrość, czyli ból. Ten ogólny stan naszej uczuciowości cielesnej jest tym, co nazywamy samopoczuciem. Niewiele potrzeba, aby je zmącić; nieraz jest ono ujemne, choć nie wiemy, skąd to pochodzi; czujemy jakiś lęk, choć nic nam nie grozi, albo jesteśmy w nastroju gniewu lub smutku, choć nic nie daje do tego powodu. Nastroje te są widocznie wywołane czymś, co ma miejsce w naszym organizmie, co odbija się następnie w centrach nerwowych odnośnych uczuć, dochodzi do naszej świadomości i sprawia w nas pewne mniejsze lub większe niezadowolenie. Przeciwnie, normalne funkcjonowanie organizmu daje naszej świadomości poczucie spokoju i wywołuje nastrój dodatni, jakieś zmysłowe zadowolenie z życia, które nazywamy samopoczuciem dobrym” (Woroniecki KEW I 153). Porządek składników u. cielesnego przedstawia się następująco: 1) jakaś przemiana w organizmie; 2) odczucie i uświadomienie jej sobie; 3) zadowolenie lub przykrość.

Inaczej natomiast rozwijają się u. zmysłowe. Zaczynają się one od poznania jakiegoś przedmiotu (zobaczenia go, usłyszenia lub podchwycenia węchem albo nawet tylko od pomyślenia o czymś i przedstawienia sobie w wyobraźni). Jeśli tak poznany przedmiot jest nam obojętny (czyli „nic nam nie mówi”, jak zwykliśmy to wyrażać), nie budzi w nas żadnego u. Jeśli natomiast nie jest nam obojętny, to albo powstaje w nas do niego upodobanie, albo nieupodobanie, i z tych dwóch zasadniczych ustosunkowań się do przedmiotu wpływają wszystkie inne u. To poruszenie naszego ja „do” lub „od”

poznanego przedmiotu wywołuje w nas reakcje dość różne, zależnie od tego, jakie u. dany przedmiot wywoła.

Porządek składników u. zmysłowego przedstawia się następująco: 1) poznanie jakiegoś przedmiotu; 2) upodobanie lub odraza do niego; 3) reakcja fizjologiczna w organizmie.

Jeśli porównamy oba przejawy uczuciowości, to zauważymy w nich przeciwne kierunki: w pierwszym od ciała do duszy, w drugim od duszy do ciała. Następnie dostrzegamy wyższość pod względem bogactwa treści u. zmysłowych nad cielesnymi – te ostatnie są ubogie poznawczo, sprowadzają się tylko do zmysłu dotyku, czyli wrażliwości, która rozlana po całym ciele, pozwala nam odczuwać i uświadamiać sobie zmiany w organizmie, gdy dojdą do określonego stopnia nasilenia. Również reakcja pożądawcza jest tu o wiele uboższa, sprowadza się bowiem do zadowolenia lub przykrości (mogącej dojść aż do bólu). Bogatsze w treść są u. zmysłowe, czerpiące swe podniety przez zmysły zewnętrzne ze świata zewnętrznego i przetwarzające je następnie w laboratorium zmysłów wewnętrznych. W psychice ludzkiej ich bogactwo zwiększa wzajemne oddziaływanie na siebie obu sfer – zmysłowej i umysłowej. Dzięki temu u. zmysłowe podlegają sublimacji i mogą być ujęte w karby sprawności moralnych, czyli cnót. Ponadto u. cielesne przetwarzają się w zmysłowe – dzieje się to w ten sposób, że końcowy etap pożądania cielesnego zapoczątkowuje pożądanie zmysłowe przez wywołanie w wyobraźni przedstawienia odnośnego przedmiotu, a to przedstawienie potęguje pożądanie. W ten sposób odczuty głód lub pragnienie (u. cielesne) wzbudza w wyobraźni przedstawienie smacznego jedła lub napoju, a jego pożądanie utrzymuje w kręgu świadomości proces fizjologiczny głodu, przetwarzając go w apetyt. Najwyraźniej proces ten można zauważyć w dziedzinie płciowości, gdzie w pierwszej fazie u. cielesnego nie występuje żadne wyobrażenie innej osoby; pojawia się ono dopiero wtedy, gdy w podnieconej wyobraźni zarysowuje się jakiś obraz, który staje się przedmiotem pożądania i przez to podtrzymuje lub nawet wzmaga poruszenia fizjologiczne.

Proces przechodzenia u. cielesnego w zmysłowe można przedstawić następująco: 1) jakaś przemiana w organizmie; 2) uświadomienie jej sobie i odczucie jej; 3) zadowolenie lub przykrość; 4) powstanie obrazu danego przedmiotu w wyobraźni; 5) upodobanie w nim i pożądanie go (albo

nieupodobanie i odraza); 6) podtrzymanie procesu fizjologicznego lub wzmożenie go.

KLASYFIKACJA UCZUĆ. Zasadniczą klasyfikację u. przeprowadza się nie ze względu na sposób ich funkcjonowania (przyjemność, przykrość) ani sposób ich powstania (u. cielesne i zmysłowe), lecz ze względu na ich treść i ich przedmiot. Tego rodzaju podziału u. dokonał Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* w traktacie o uczuciach (I–II, q. 22–48). Zauważył, że nie wpływają one z jednego wspólnego źródła, lecz istnieją dwie władze pożądań uczuciowych: władza pożądliva oraz władza popędliwa. Wyróżnienie władz jest następstwem niesprowadzalności do siebie uczuć pożałdliwych i popędliwych.

U. pożałdliwe mają za przedmiot dobro przyjemne lub zło, dla którego osiągnięcia lub uniknięcia nie trzeba specjalnego napięcia psychicznego. Dobro przyjemne pociąga ku sobie pożądanie, które poddaje się temu dobru, również zło jako zło odpycha pożądanie, które odwraca się od zła. Mamy więc tu akty psychiczne proste. Tego rodzaju u., proste w swej funkcji, stanowią dziedzinę u. pożałdliwych – *appetitus concupiscibilis*.

Istnieją też innego rodzaju u. – złożone w swej funkcji – różne od u. pierwszych. Przedmiot, czyli dobro konkretne pociągające u. może być połączone z równoczesnym trudem, który odpycha. U. dążące do zrealizowania takiego dobra jest już u. w swej strukturze złożonym, mającym w swej treści ruch ku dobru i równocześnie przeciwny ruch od zła – trudu. Aby połączyć się z takim przedmiotem, trzeba nowego popędu, mocniejszego, który przewycięży ruch „od”. Tego rodzaju u. noszą nazwę u. popędliwych (*vis irascibilis*): „Dobro, o ile jest przyjemne, porusza siły pożądawcze. Gdy jednak dobro jest trudne do osiągnięcia, to pojawia się coś przeciwnego siłom pożądawczym. I stąd było konieczne, by nastąpiła inna siła, która zmuszałaby [do usunięcia] tego, co przeszkadza (utrudnia)” (tamże, q. 23, a. 1, ad 3).

Podział u. z racji formalnej idzie w dwu kierunkach: w kierunku władzy pożałdliwej i w kierunku władzy popędliwej. W dziedzinie władzy pożądawczej zaistnieje jeszcze rozróżnienie między poszczególnymi u.-aktami tej władzy, dzięki ich przeciwstawności (*contrarietas*) – jedno odnoszące się do dobra, a drugie do zła lub jedno przybliżające się do tego samego przedmiotu, a inne oddalające.

Teoria ta staje się jasna przy wyodrębnieniu konkretnych u. Zjawisko uczuciowe bywa przyrównywane do ruchu, u. bowiem jest dążeniem za przyjemnością (dobrem) lub ucieczką przed konkretnym złem. Taki ruch ma miejsce zarówno we władzy pożądlivej, jak i popędliwej. W obu przypadkach ruch przedstawia się jako punkt wyjścia, etapy i kres. Można zatrzymać się w punkcie wyjścia, ale można też przez kolejne etapy dotrzeć do końca, tworząc jeden nieprzerwany ciąg. W tym nieprzerwanym ciągu wyróżnić można poszczególne momenty, które de iure są separabilia. Te wyodrębnione stany nazywają się aktami u. W dziedzinie pożądlivej wyróżniamy 6, a w dziedzinie popędliwej 5 aktów-uczuć.

W dziedzinie pożądlivej, jeśli konkretne przyjemne dobro zostanie postrzeżone za pomocą zmysłów, wówczas w podmiocie poznającym powstaje poruszenie, zaistnienie sympatii, nakierowanie pożądania na to właśnie dobro. Dobro poznane determinuje, przemienia pożądanie i pociąga do siebie. To pierwsze upodobanie, determinacja, nakierowanie pożądania do konkretnego dobra nazywamy miłością. Miłość jest pierwszą reakcją, gdy jakieś konkretne dobro stanie przed pożądaniem. To, co przyjemne, wiąże się w jakiś sposób z tym, co pierwotnie pożądane, i z tego wyłania się u. miłości, które nie jest niczym innym, jak pierwszym kształtowaniem pożądania przez to, co już pożądane. Stąd miłością nazywamy jakieś zjednoczenie tego, kto kocha z tym, co jest kochane.

Jeśli zamiast dobra przyjemnego stanie przed pożądaniem jakaś rzecz nieprzyjemna (zła), wówczas pożądanie zostaje odepchnięte. Rodzi się również determinacja, lecz w kierunku przeciwnym – powstaje odraza. Z tych podstawowych u., które są początkiem ruchu psychicznego, wyłaniają się następne jego fazy. Jeśli przedmiot poznany – dobro przyjemne – nie jest w naszym posiadaniu, a przy tym silnie nas ku sobie pociąga, wówczas budzi się w nas jeszcze silniejsze do niego napięcie, skłaniające do tego, aby go uzyskać. U. to nazywamy pragnieniem, pożądaniem lub tęsknotą. Dobro to, chociaż ku sobie pociąga dany podmiot psychiczny, w rzeczywistości może pozostać poza jego zasięgiem, wówczas pragnienie staje się bezzasadne; pozostaje tylko miłość – może ona istnieć również tam, gdzie nie ma możliwości pragnienia (np. podobają mi się tatrzańskie szczyty, lecz nie pragnę ich mieć na własność ani nie chciałbym stale na nich przebywać).

Jeśli zło po rozbudzeniu w pożądaniu odrazy, czyli nienawiści zmysłowej, w jakiś sposób zagraża, wówczas wycofuję się z psychicznym ruchem wstrętu, awersji. Ten ruch dodaje coś do pierwotnej nienawiści zmysłowej, a mianowicie zrzeczenie się wszelkiego czynnego oporu przed znieawidzonym złem, przed którym trzeba ująć za pomocą ucieczki. Nienawiść zmysłowa i jej drugi akt, wstręt, są u. różnymi, a pierwsze może istnieć bez drugiego; właściwie – drugie akty przejawów uczuciowych (pragnienie i wstręt) ujawniają pierwsze, podstawowe: upodobanie lub odrazę, które pozostają zawsze bardziej ukryte; dlatego że te drugie akty są bardziej jawne, dały nazwę samej władzy i całemu procesowi uczuciowemu.

Nasze działania wtedy dopiero się zaczynają, gdy z upodobań rodzą się pożądania uzyskania tego, co nam jest miłe albo uniknięcia tego, co wzbudza odrazę. Przedmiot nieobecny budzi pożądanie lub pragnienie, a obecny sprawia zadowolenie, przyjemność, rozkosz lub, o ile jest niemiły – przykrość, niezadowolenie, smutek. Radość jest kresem ruchu, który zapoczątkowała miłość. Doszedłszy do niego, miłość trwa nadal i odpoczywa w zadowoleniu posiadania. Ale wówczas (drugi akt) nie ma już racji zaistnienia pragnienia, przynajmniej w stanie tendencji czynnej i zdobywczej. Jeśli zaś zło, które wzbudziło nienawiść i wstręt, staje się nieuniknione, przytłacza i gnębi pożądanie, wówczas poddaje się ono wszechogarniającemu smutkowi, któremu towarzyszy nienawiść. Kiedy się jest zwyciężonym przez zło, nienawiść nie gaśnie, przeciwnie – wzrasta. Ale wstręt, czyli duchowa ucieczka stojąca pomiędzy nienawiścią (jako jej drugi akt) a smutkiem znika z chwilą przytłoczenia smutku, który odbiera możliwość ucieczki.

Tak więc 6 u.: miłość, nienawiść, pragnienie, wstręt, radość, smutek jako 6 różnych aktów władzy pożądawczej rozwija się w dwu seriach: serii u. rozbudzonych przez dobro przyjemne oraz przez przeciwne mu zło. Zazwyczaj u. tych dwu serii nie współlistnieją w naszej świadomości, jednak istnieje możliwość równoczesnego przeżywania obu serii u. przeciwnych: u. radosne (miłość, pragnienie, radość) mogą istnieć bez u. smutnych (nienawiść, wstręt, smutek), ale nie odwrotnie, bowiem każde u. zaczyna się miłością. Nienawiść jakiegoś zła jest nie do pomyślenia bez zaistnienia miłości dobra, którego zło może nas pozbawić. Przeto im większa miłość, tym gwałtowniejsza nienawiść powstaje z zaprzeczonej miłości.

Owe 6 u. pożądlivych nie wyczerpuje całej ich skali, obejmują bowiem tylko te z nich, które odnoszą się do rzeczy łatwych do uzyskania lub do uniknięcia. U. te są proste w swej strukturze, gdyż zawierają w sobie poruszenie albo do przedmiotu, albo od przedmiotu. Zdarza się jednak, że to, co podziałało na nasze u., połączone jest z trudnością w uzyskaniu lub uniknięciu i wymaga od nas zdwojonego wysiłku. Trzeba przybrać postawę oporu i atakowania, trzeba się zdobyć na impet wobec dobra trudnego do zdobycia lub wobec zła znieawidzonego, które ma się odwagę zwyciężyć. Te nowe u., będące aktami władzy popędliwej, sprowadzają się do pięciu u. głównych (wyprowadzamy je z analizy relacji między przedmiotem i pożądaniem).

Jakieś dobro, które wzbudziło w podmiocie miłość, przedstawia się jako trudne do zdobycia, gdyż na drodze do jego osiągnięcia stoją różne przeszkody. Powstaje pytanie: czy mimo trudności można to dobro osiągnąć? W zależności od odpowiedzi – pozytywnej lub negatywnej – powstaje lub gaśnie nadzieja na osiągnięcie dobra trudnego. W ten sposób dobro trudne do zdobycia budzi w naszym pożądaniu albo u. nadziei, albo zniechęcenia (beznadziejności). Pierwsze z nich suponuje miłość i pragnienie jego zdobycia; przez otuchę człowiek koncentruje się, zbiera siły, aby usunąć przeszkody i uzyskać dobro. Zniechęcenie jest postawą odwrotną. Otucha doprowadza do radości z osiągniętego dobra, jeśli jednak nie poszczęści się, wówczas powstaje smutek na skutek pozbawienia pożądanego dobra; u. smutku nastąpi również, gdy na skutek trudności pożądanie wycofa się z dążenia do dobra. Zawiedzione nadzieje i zniechęcenie kończą się smutkiem.

Pierwsze 2 u. popędliwe, włączone w uczucia pożądlive, rację swego istnienia mają w trudności spotkanej w dążeniu do dobra przyjemnego (tamże, q. 25, a. 1, resp.). Trudno jest zdobyć dobro pożądanе, może też być trudno wyminąć znieawidzone zło. Jeśli u. pożądlive – nienawiść lub wstręt – powstały w obliczu zagrażającego zła, wówczas zło, które grozi, można jeszcze ominąć; powstaje alternatywa: albo zło, choć niełatwe do usunięcia, jest zwyciężalne, i wówczas można je pozytywnie zaatakować, co wyraża się w uczuciowo nowym nastroju odwagi, albo zło jest dla podmiotu niezwyciężalne, wówczas powstaje u. strachu.

Zdarza się także inna możliwość: zło już jest obecne, ale człowiek mu się nie poddaje, nie ulega smutkowi, lecz chce je zaatakować i zwalczyć. U. to nazywamy gniewem. Nie ma ono odpowiednika w zakresie dobra, gdyż dobro obecne nie zawiera w sobie nic trudnego i z chwilą, gdy wchodzimy w jego posiadanie, wywołuje w nas zadowolenie. Jedynie wobec zła obecnego możemy się ustosunkować na 2 sposoby: albo poddając mu się ze smutkiem, albo powstając przeciw niemu gniewem (tamże, a. 1). Gniew może nastąpić po odwadze, gdyż odwaga zużytkowuje gniew, kiedy nie udało się jej zniszczyć zła grożącego. Może też nastąpić po strachu i po smutku. Jeśli jesteśmy przytłoczeni złem, wówczas w pewnym momencie powstaje pierwszy atak – gniew, który mści się na obecnym złu. Jest on efektem całego wcześniejszego ruchu uczuciowego; oznacza wyższy stopień napięcia, jest przejawem najbardziej charakterystycznym, dlatego dał nazwę całemu szeregowi u. popędliwych (*passiones irascibilis potentiae*) (tamże, a. 3, ad 1). Stan gniewu – u. najbardziej wybuchowego – nie może trwać długo, gdyż albo kończy się zemstą i wówczas następuje radość z odniesionego zwycięstwa – albo też zemsty tej nie osiągnie, wówczas na skutek nieudanej akcji następuje z konieczności smutek, poddanie się przytłaczającemu złu.

Wymienione wyżej u. nie wyczerpują całej skali naszej uczuciowości, przedstawiają tylko jej najprostsze objawy. Z ich połączenia powstają inne, bardziej złożone u., np. u. tęsknoty, będące pragnieniem zabarwionym smutkiem, u. wstydu, będące połączeniem odrazy ze strachem, u. zazdrości, na którą składają się smutek, nienawiść i gniew. U. te mogą się mieszać, dając najrozmaitsze odmiany.

Temu tradycyjnemu podziałowi u. zarzucano formalizm i aprioryzm. Jednak punktem wyjścia tej koncepcji nie jest tylko analiza konceptualna przedmiotu – ona jest tylko dopełnieniem obserwacji naszej psychiki, w której nieustannie stykamy się z tego rodzaju przeżyciami uczuciowymi. Dopiero materiał obserwacyjny dobrze zanalizowany pozwolił ująć szereg procesów w pewne ramy, wskazujące, że podstawa tego podziału jest obiektywna, że należy jej szukać w odmiennym stosunku do przedmiotu. Dowodem na to, że powyższy podział nie powstał drogą aprioryczną, jest to, że zadomowił się we wszystkich językach potocznych. Filozoficzne uzasadnienie przyszło znacznie później.

Klasyfikacja u. rodzi pytanie, jaki jest wzajemny stosunek tych u.? Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć, porównując jedną serię u. z drugą lub porównując u. w obrębie jednej tylko serii (władzy), lub porównując wszystkie u. ze sobą.

Gdy porównujemy ze sobą u. obu władz: pożądlivej i popędliwej, wówczas układają się one w ten sposób, iż w kolejności powstawania najpierw występują u. pożądlive, następnie popędliwe, wreszcie znowu wracają u. pożądlive; na nich kończy się poruszenie uczuciowe. U. pożądlive występują na obu krańcach poruszenia, u. popędliwe stoją w środku, zwalczając trudności w osiągnięciu dobra przyjemnego.

Jeśli porównamy u. w porządku powstawania, wówczas wśród u. pożądlivych porządek jest następujący: miłość, pragnienie, radość; w porządku zamierzenia i celu jest odwrotnie: radość, pragnienie, miłość. U. powstałe z odniesienia do zła są zawsze późniejsze niż odpowiednie u. przeciwne. Wśród u. popędliwych w porządku powstawania najpierw jest nadzieja, następnie odwaga, a wreszcie gniew. W stosunku do zła: zniechęcenie przeciwstawia się nadziei, odwadze zaś strach, który następuje po zniechęceniu. Gniew następuje po odwadze, ponieważ nikt nie dążyłby do zemsty, gdyby nie miał odwagi zwyciężyć. W porządku zamierzenia do dobra odnosi się jedynie nadzieja. Odwaga i strach mają za przedmiot zło jako przyszłe, czyli zagrażające. Odwaga następuje po nadziei, strach po zniechęceniu. Gniew odnosi się do zła już obecnego. Zatem u. w porządku powstawania układają się następująco: 1) miłość; 2) nienawiść do przeciwnego zła; 3) pragnienie dobra; 4) ucieczka przed złem; 5) nadzieja; 6) zniechęcenie; 7) strach; 8) odwaga; 9) gniew; 10) radość z osiągniętego dobra; 11) smutek z obecnego zła.

Istnieją 4 u. główne, po 2 z każdej dziedziny u.: radość i smutek oraz nadzieja i strach. Przedmiotem pożądania jest dobro, które pragniemy osiągnąć, oraz zło, którego pragniemy uniknąć, a każde z nich może być obecne lub spodziewane. Jeśli dobro jest obecne, kończy się radością, jeśli jest spodziewane, mamy nadzieję na osiągnięcie go. Zło przyszłe budzi lęk, zło obecne – smutek. Źródłem, z którego wypływają wszystkie u., jest miłość.

Utrwalone sposoby reakcji uczuciowej tworzą temperament człowieka. U. dokonujące się z wielkim natężeniem i powodujące znaczne przemiany organiczne nazywamy emocjami. Emocjom przeciwstawiamy sentyment, który

jest u. spokojnym, niewstrząsającym stroną psychiczną i somatyczną człowieka.

P. Siwek, *La psychophysique humaine d'après Aristote*, P 1930; H.-D. Noble, *Les passions dans la vie morale*, I-II, P 1931–1932; A. Usowicz, *Tomistyczna sublimacja u. w świetle nowożytnej psychologii*, Kr 1946; Woroniecki KEW; św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, X: *Uczucia* (tłum. J. Bardan), Lo 1967; Krapiec Dz XX; *Les passions antiques et médiévales. Théories et critiques des passions*, P 2003; C. Talon-Hugon, *Les passions. Analyse de la notion, étude de textes: Cicéron, saint Thomas, Descartes, Hume*, P 2004; M. A. Krapiec [i in.], *Studia i komentarze*, w: św. Tomasz z Akwinu, *De passionibus. O u.* (tłum. A. Białek), Lb 2008, 201–345.

Mieczysław A. Krapiec